

Nieznani, Serce Chore Na

Ciche obłoki znów mnie mijacie,
światła płynące, cienie dalekie.

Wiarą was nazwę, wy mnie nazwiecie truchtem żalości
trumną człowiekiem.

Dokąd tak płynę niesionym wiatrem ?

Zagubiony okręt na morzu,

niczym liść targany wiatrem, jak smutne historię z dalekich krajów.

Moje serce chore, chore na śmierć.

Która we mnie lęgnie, we mnie lęgnie się.

Będę rozmawiał z niedźwiedziem złotym.

pod śliw ciężarem, pod jabłoniami.

I tak się wolno zamkną gałęzie.

i świat za nami i świat za nami ^

I tak zostanę liści pełny pośród kaskady,
lasów i zwierząt.

płynący rzeką ze złotej wełny,

wtedy jest cisza nim czas nie uderzy !

Moje serce chore, chore na śmierć.

Która we mnie lęgnie, we mnie lęgnie się.

Moje serce chore, chore na śmierć.

Która we mnie lęgnie, we mnie lęgnie się.

Moje serce chore, chore na śmierć.

Która we mnie lęgnie, we mnie lęgnie się.

Moje serce chore, chore na śmierć.

Która we mnie lęgnie, we mnie lęgnie się.